CENA 15 GR. CENA 15 GR.

Głos Kaszubski

Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

BÓG I OJCZYZNA

Abonament Głosu Kaszubskiego
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie, 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redakcja i Administracja: w Kościerzynie, Rynek 12 — Telefon Nr. 77

Wydawca: Stefan Stachowski
Redaktor: Andrzej Szklarski

ROK I. || KOSCIERZYNA, środa dnia 24-go września 1930 r. || NR. .20

Precz z upiorami przeszłości

Stara szlachecka przywara znalazła przytułek w nowożytnem państwie

Przedrozbiorowe dzieje Rzeczypospolitej przekazały nam awanturniczą postać niejakiego Łaszcza, który chwalił się, że wyrokami trybunałów podbił sobie delję. Ow Łaszcz nie był, niestety, wyjątkiem w dawnej Polsce. Wraz z upadkiem władzy królewskiej i rozrostem „złotej wolności" szlachec kiej — rosła i bezkarność możnowładców, trybunały sądowe stały się igraszką w ręku możnych. Wypadki, gdy sprawiedliwość dosięgała „dobrze urodzonych", były tak rzadkie, że przechodziły w legendę, opiewane były w pieśniach ludowych (jak np. stracenie Wołodkowicza za to, że porąbał krucyfiks na stole trybunału sędziowskiego.). —

Korektywą słabego wymiaru sprawiedliwości były t. zw. „zajazdy". Nie jest to bynajmniej przypadkiem, że największe arcydzieło literatury polskiej: „Pan Tadeusz" osnute jest właśnie na tym temacie. W świadomości ogółu polskiego utarł się pewnik, że jednym z głównych powodów upadku Rzeczypospolitej był słaby wymiar sprawiedliwości i bezkarność możnych. Bunty kozackie, jak wiadomo, zaczęły się również na tle osobistej bezkarnej krzywdy, wyrządzonej Chmielnickiemu przez szlachcica Czaplickiego.

Zdawałoby się, że w odrodzonej Rzeczypospolitej pierwszym i najpilniejszym wysiłkiem całego społeczeństwa będzie właśnie ugruntowanie równego dla wszystkich wymiaru sprawiedliwości, unikanie bezkarności jako największej plagi społecznej, grożącej Polsce najgorszemi następstwami.

Stało się jednak inaczej. —

Staroszlachecka przywara znalazła przytułek w nowożytnem państwie. Rzeczpospolita odrodzona zyskała nagle nie jednego, ale całe mnóstwo sejmowych Łaszczów, z których każdy mógł nietylko watować swą jesionkę wyrokami sądowemi, ale co gorsza mógł zgoła do ferowania tych wyroków nie dopuścić, zasłaniając się parawanem nietykalności poselskiej.

Niewydawanie posłów nawet za zbrodnię pospolite stało się „złym obyczajem", gruntownie zakorzenionym w chorym parlamencie polskim. Zjawiła się nawet tendencja do rozszerzenia tego przywileju na okres pozasejmowy, a nawet do obdarzenia nim tych, którzy dopiero kandydują na posłów.

Aresztowanie b. posłów potraktowane było przez pewne odłamy opinji partyjnej niemal jako „zamach na konstytucję". — a jeśli zdarzy się, że policja przymknie jakiegoś rozwydrzonego agitatora, rozlegnie się z pewnością krzyk, że „wolność wyborów jest gwałcona".

Marszałek Piłsudski postanowił leczyć nasz chory parlamentaryzm. Dotknął tedy i bolączki bezkarności polskiej. Nie pozwoli On na to, by „utworzyło się jakgdyby zbiorowisko ludzi uprzywilejowanych w sposób ani konstytucyjny, ani prawny, ani w żaden sposób związany ze zwyczajną etyką". Lekarz wskazał tu nietylko na bolączkę, ale ciął ją ostrym skalpelem: — zaludniło się więzienie brzeskie. Dalsze „transze" oczekują swojej kolei.

Chirurg ciął. —

Pacjent, oczywiście, wrzasnął i usiłował nawet wierzgać nogami (demonstracja 14-go września).

Ale wrzeszczy tylko „chory parlamentaryzm", względnie prasa partyjna, żerująca na tym chorym organiźmie.

Dla mas szerokich, dla zdrowej opinji społeczeństwa, — słowa i czyny Marszałka Piłsudskiego mają znaczenie koniecznej obrony idei sprawiedliwości przed zakusami nowoczesnych „możnowładców", którzy chcieliby być bezkarni i nieodpowiedzialni.

Pierzcha jeszcze jeden upiór przeszłości zagrobowej, wstaje słońce równej dla wszystkich sprawiedliwości.

Aspor.



Francuski minister Briand, jeżdżący do Genewy z palmą pokoju, ujrzał swego żołnierza po niemieckich wyborach do Sejmu w takiej oto sytuacji, jak to nam przedstawia niniejsza rycina. Briand zastanowiwszy się rzekł: „Nie rozumiem wcale Niemiec — bo nie mówię o niczem innem jak o pokoju narodów i porozumieniu."

Wybuch 5 tysięcy funtów dynamitu

Niebezpieczeństwo dalszych wybuchów.

W Everet w Stanie Waszyngton eksplodowało we środę wieczorem w fabryce prochu Alaska Pulver Co 5 tysięcy funtów dynamitu.

Robotnicy krótko przed eksplozją przeważnie opuścili fabrykę. Eksplozja zniszczyła fabrykę i wyrządziła wielkie szkody w całej okolicy. Kilka osób zaginęło, wiele odniosło rany.

Powstały po eksplozji pożar zagraża składowi z 8 tysiącami funtów nitrogliceryny.

Krwawy napad robotników strajkujących na pracujących pod Poznaniem

Poznań. tel. wł. Trwający od pewnego czasu strajk w zakładach ceramicznych Perkiewicza w Ludwikowie pod Poznaniem zaostrzył się dzisiaj. —

Tłum strajkujących robotników wpadł do fabryki i począł bić robotników pracujących. W wyniku bójki trzech robotników zostało rannych, z tych jeden ciężko. Wezwana na miejsce policja rozproszyła bijących się bez użycia broni, ale po oddaniu strzału na postrach w powietrze. Trzech najbardziej agresywnych robotników — aresztowano.

Prezydent m. Płocka, w roli złodzieja

PŁOCK. tel. wł. — Sędzia śledczy w Płocku postawił w stan oskarżenia z art. 636 Kod. Karn. byłego prezydenta m. Płocka, Stefana Zbrożynę, wybitnego działacza PPSCKW. za nadużycia popełnione na stanowisku prezydenta miasta, a szczególnie przy budowie elektrowni. —

W dniu 18-ym b.m. Zbrożynę przesłuchano w charakterze oskarżonego. Dotychczasowe śledztwo wykazuje, że nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wiadomości z kraju

Szatańskie zajście w rodzinie Szatanów.

We wsi Piekary Rudne, pow. tarnogórski, w dn. 15 bm. w domu inwalidy Stanisława Szatana, rozegrała się straszna tragedja. Szatan wrócił pijany do domu, i rozpoczął kłótnię ze swoją żoną Barbarą. Szatanowi zdawało się, że okradł go jego 20-letni syn Józef. W czasie kłótni chwycił łopatkę od węgla udał się do przyległego pokoju i uderzył w głowę śpiącego syna. W obronie syna wystąpiła Szatanowa, która wyrwała mu łopatkę z ręki. Syn obudził się, wstał z łóżka, wziął laskę i wspólnie ze swoją matką obił ojca, a potem wyrzucił go z pokoju do przedsionka.

Zagniewany Szatan zdjął wieko z pieca żelaznego i rzucił niem w stronę swojej żony. W odpowiedzi Szatanowa porwała młotek i chcąc męża obezwładnić, uderzyła nim dwa razy męża w głowę, Szatan upadł nieprzytomny na podłogę. Było to w przedsionku.

Po tym fakcie żona i syn przenieśli nieprzytomnego Szatana do pokoju, tam Szatanowa wyjęła z pod łóżka siekierę, i ostrzem jej uderzyła swego męża w czoło. Uderzenie było tak silne, że czaszka Szatana uległa rozbiciu. Zmarł on po kilkunastu minutach.

Zaalarmowany posterunek przybył na miejsce i aresztował Szatanową i syna Józefa. Okazało się, że Szatanowa jest umysłowo anormalną, mąż jej zaś był notorycznym alkoholikiem.

Wyorany skarb.

We wsi Zarzece pod Dzisną, wykopali dwaj miejscowi włościanie bracia Domańscy, koło swych zabudowań, dwie skrzynie, pełne starożytnych monet. Jak się okazało, monety te pochodzą z 17 i 18 stulecia.

Zasypany węglem.

Wskutek t. zw. tąpnięcia (wstrząsu) nastąpiło oberwanie się węgla w jednym z szybów kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Kościelnych. Walący się węgiel, zasypał 26-letniego górnika Józefa Kapicę, który poniósł śmierć na miejscu.

Rząd radzi nad szeregiem ważnych dekretów

WARSZAWA. Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrywanych będzie 14 projektów rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej, uzasadnionych nagłą koniecznością państwową. Rada ministrów rozpatrzy mianowicie następujące projekty.

O Małopolskim Urzędzie Fundacyjnym, o zmianie granic województwa poleskiego i wołyńskiego, rozporządzenia o zgromadzeniach o zniesieniu względnie uchyleniu przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem ,narodowością, rasą lub religją obywateli Rzplitej (sprawa ta dotyczy specjalnie żydów), projekt znowelizowania art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego oraz częściowej zmiany ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, dalej projekt rozporządzenia o ustroju m. Gdyni, projekt rozporządzenia normującego prawa i obowiązki urzędników komunalnych, rozporządzenia o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników komunalnych, o widowiskach, o uprawnieniu do ujednostajnienia przepisów porządkowych, o ograniczeniu ze względu na bezpieczeństwo publiczne w prowadzeniu niektórych zajęć zarobkowych, o opiece nad osobami psychicznie chorymi, o organizacji KOP'u, wreszcie projekt nowelizacji rozporządzenia o policji państwowej.

Generalna próba wojny z Francją

Wielkie manewry Reichswehry na polach bitwy między Bawarją a Prusami.

BERLIN. Wielkie manewry Reichswehry odbywają się na pograniczu prusko-bawarskiem na terenach, na których rozegrała się przed 64 laty bitwa między wojskami pruskiemi i bawarskiemi.

Manewry te noszą specjalny charakter, który ma wykazać zarówno zdolności taktyczne, jak i techniczne Reichswehry.

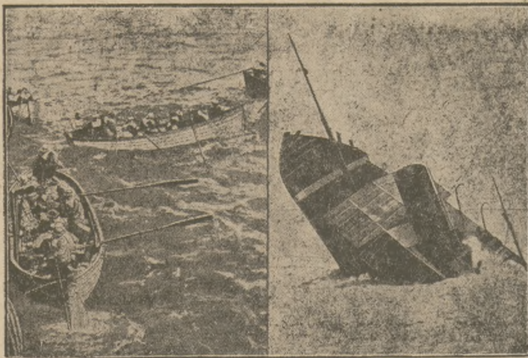
Jak wielkie zainteresowanie wzbudziły one zagranicą, świadczy udział 30 oficerów rozmaitych państw i wielka liczba korespondentów zagranicznych pism.

Zadanie taktyczne manewrów polega na odparciu przez armję niebieską czerwonego przeciwnika, nadciągającego z zachodu.

Wczorajszy dzień poświęcony był zajmowaniu przez oddziały stanowisk strategicznych.

Specjalni sprawozdawcy pism berlińskich donoszą, że mimo udziału wielkiej liczby kawalerji w manewrach, oddziałów jazdy wcale nie widać. Zastosowano specjalną taktykę, polegającą na luźnem przegrupowaniu drobnych oddziałów.

Ostatnie chwile statku „Tahiti"



Przed miesiącem zatonął nowozelandzki statek pasażerski „Tahiti", pojemności 8.000 tonn w drodze z Wellington do San Francisco. Zatonięcie nastąpiło na pełnem morzu lecz zarówno pasażerowie jak i załoga zdołali szczęśliwie i na czas opuścić okręt (na lewo).

Żydzi rozbijają się na dwa obozy

WARSZAWA. Żargonowe pisma warszawskie podają dziś sprawozdanie z wczorajszej herbatki politycznej u b. sen. Szereszewskiego.

Obecni byli przedstawiciele Agudy, robotników ortodoksyjnych, żydowskiej partji demokratycznoludowej, centrali Związków kupieckich, centrali Związków rzemieślniczych i centrali Związku drobnych kupców.

Przedstawiciele Misrachim i organizacyj sjonistycznych nie przybyli mimo zaproszenia. B. pos. Farbstein wytłumaczył się iż jest zajęty, zaś sjonistyczny Komitet centralny nadesłał pismo, w którem oświadcza, że sjoniści nie sprecyzowali jeszcze swego stanowiska w sprawie Wyborów.

Wszyscy obecni na naradzie wyrazili gotowość przystąpienia do Bloku ogólno-żydowskiego.

Pisma zaznaczają, że abstynencja sjonistów i mizrachistów, utrudnia ogromnie utworzenie bloku ogólno-żydowskiego. Jeżeli obie te organizacje trzymać się będą nadal tej taktyki, to niezawodnie do wyborów staną żydzi rozdwojeni, z jednej strony blok sjonistów i mizrachistów z drugiej wszystkie inne stronnictwa wraz z organizacjami gospodarczemi.

Aresztowani b. posłowie zostają w dyspozycji cywilnych władz śledczych

Min. Car za ścisłem stosowaniem ustawy.

Warszawa. — Przedstawiciele koła obrańców aresztowanych b. posłów, tj. pp. Nowodworski, Berensohn, Śmiarowski i Urbanówna byli przyjęci dziś w południe przez ministra sprawiedliwości p. Cara w sprawie przeniesienia aresztowanych do więzienia,podległego cywilnym władzom sądowym.

Po wizycie u p. ministra obrońcy udzielili przedstawicielom następujących informacyj:

Według oświadczenia p. ministra zaaresztowani b. posłowie pozostają do dyspozycji władz śledczych cywilnych, tj. prokuratura i okręgowego sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo. Osoby te są wyłącznie powołane do dopilnowania, by względem aresztowanych były ściśle stosowane przepisy ustawy, obowiązujące osoby, pozostające pod śledztwem.

Minister zapewnił, że jego wyraźnem i stanowczem dążeniem jest, by sprawa była prowadzona według przepisów ustawy.

Odbieranie broni bojówkom partyjnym -- Liczne rewizje w Łodzi

Łódź. Nocy dzisiejszej władze policyjne przeprowadziły liczne rewizje w mieszkaniach działaczów i członków PPS.CKW. w Łodzi.

Rewizja taka odbyła się także w mieszkaniu wybitnego działacza PPS.CKW., radnego p. Potańskiego, w mieszkaniu prezesa klasowego związku pracowników użyteczności publicznej w Łodzi, p. Wojdana, oraz w mieszkaniach wielu wybitnych jednostek OKR.PPS. w Łodzi, a szczególnie przewodniczących poszczególnych dzielnic i kierowników milicji partyjnej.

Prócz tego przeprowadzono rewizję w mieszkaniach 16-tu aresztowanych w ostatnim tygodniu członków PPS.CKW., którzy rozklejali plakaty, nawołujące do niedzielnego wiecu.

Równocześnie władze starościńskie cofnęły szereg zezwoleń na broń członkom i kierownikom milicji PPS.

Zezwolenie takie odebrano również komendantowi milicji wiceprezesowi OKR., i ławnikowi Purtalowi. Osobom, którym cofnięto pozwolenie, broń znalezioną podczas rewizji skonfiskowano. (Ro.)

Już zupełnie jawnie...

Królewiec. tel. wł. Tutejszy dziennik nacjonalistyczny „Ostpreussische Zeitung" przynosi w ostatnim numerze artykuł zatytułowany: „Nieder mit dem Wersauiller Wertrag" (Precz z traktatem wersalskim). —

Pismo wywodzi, że zwycięstwo nacjonalizmu w wyborach do parlamentu Rzeszy otworzy oczy całej Europie na fakt, iż Niemcy nie chcą nadal uprawiać polityki Stresemanna. Widoczne jest już dla całego świata — pisze dziennik królewiecki, iż rewizja granic polsko-niemieckich musi nastąpić jaknajprędzej, o ile świat nie chce, ażeby Niemcy połączyły się z bolszewikami".

Nad czem obradować będzie kongres Międzyn. Targów w Poznaniu

Tel. wł. Podczas kongresu Związku Międzynarodowych Targów, który odbywać się będzie w początkach października r.b. w Poznaniu, wygłoszone zostaną następujące referaty:

Prof. Ropp. przedstawiciel Targów Poznańskich, wygłosi referat na temat stosunków przemysłu amerykańskiego do targów europejskich, typów targów eksportowych i importowych, oraz zagadnienia reglamentacji światowych, dyr. Targów Brukselskich, Buyse oraz dr. Brauer, dyrektor Targów Lipskich, omawiać będą zagadnienie ustosunkowania się przemysłu amerykańskiego do targów europejskich; naczelny dyrektor Targów Lipskich, dr. Kohler, wygłosi referat na temat statystyki targowej; przedstawiciel Italji, omówi problem: „targów a przemysł średni i rzemiosło". Zagadnienia zbliżenia przemysłowców poszczególnych krajów do targów zarezerwowane jest dla przedstawiciela Biura Rady Związków, który omówi wyczerpująco tę kwestję. Delegat Francji wygłosi referat na temat unifikacji formalności celnych dla targów, o reklamie zaś, jako podstawie targów, mówić będzie dr. Brauer, dyrektor Targów Lipskich.

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Środa, dnia 24 września N. M. P. od wyk. niewolnik.
Wschód słońca 5,50 — zachód słońca 17,53
Czwartek, dnia 25 września Bł Ładysława
Wschód słońca 5,53 — zachód słońca 18,49

Stan pogody.

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła 17,5, najniższa 8,7.

P. p. p. Na wschodzie i południu Polski zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto, pozatem przeważnie pochmurno, miejscami opady. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Osobiste.

Z dniem 18 bm. objął urzędowanie w tutejszem Starostwie nowy, stały zastępca p. starosty — p. dr. Jan Weyde, przybyły z województwa śląskiego.

Przesiedlenie Kom. P. K. U. w Kościerzynie.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach nastąpi wyjazd Komendanta P. K. U. Kościerzyna p. mjra Komara z naszego miasta.

P. mjr Komar został przeniesiony na takie same stanowisko do Nowogródka w Wileńszczyźnie.

Pożeracz ognia w naszem mieście.

W dniu dzisiejszym po ulicach miasta Kościerzyny młody osobnik produkował się pożeraniem ognia z małych pochodni.

Podczas produkcyj przygrywała wędrowna orkiestra.

3397 uprawnionych do głosowania

Spis uprawnionych do głosowania w mieście Kościerzynie wykazuje liczbę 3397 — z tego na obwód I. przypada 1251, na obwód II. 1012, na obwód III. 1134.

Niemieckie pisma atakują burmistrza kościerskiego.

Jeden z naszych korespondentów nadesłał nam wycinek z jakiejś gazety niemieckiej, która powołując się na „Posener Tageblatt" — napada bezwstydnie na naszego burmistrza p. Tkaczyka. Piśmidło niemieckie zarzuca burmistrzowi kościerskiemu nie mniej, nie więcej — tylko to, że nie umie wcale(?) pisać i czytać po polsku(!). Jest to zwykły paszkwil niemiecki rzucony na polskiego burmistrza — aby w ten sposób zachwiać fotel burmistrza, pod gorącym patrjotą „jakim jest p. burmistrz Tkaczyk.

Zaległości rentowe na raty!

Instruktorjat P. T. R. w Kościerzynie podaje do wiadomości członków, że celem zapobieżenia przymusowemu ściąganiu zaległości rentowych przez Państwowy Bank Rolny, właściciele gospodarstw, na których ciążą te zaległości rentowe, winni niezwłocznie przesłać do oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu wnioski o rozłożenie tych zaległości na spłatę w ratach. Wnioski te winne być umotywowane niemożnością jednorazowej ich spłaty i bezwzględnie zaopinjowane przez Pana Starostę. Wszelkich bliższych informacyj udziela Instruktorjat P. T. R. w Kościerzynie — Szkoła Rolnicza w piątki i wtorki od 8,30 do 13-tej, przyczem należy zabrać legitymację Kółka Rolniczego opłaconą na rok 1930.

(—) J. Góralski, (Instr. rolny P. T. R.)

Sodalicja Marjańska Panien.

Lekcje śpiewu odbywać się będą nadal w wtorki i w piątki w ochronce.

Dlatego jutro w wtorek odbędzie się lekcja śpiewu o godz. 8-mej wieczorem w ochronce. Komplet wszystkich członkiń pożądany. Zarząd.

Ogłoszenie.

W myśl rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 19 marca 1930r. o tabliczkach rowerowych wzywa się wszystkich posiedzicieli rowerów do wykupienia tabliczek do dnia 30 bm.

Niestosujący się do powyższego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej na podstawie art. 21 ustawy z dnia 7. X. 1921 r.

Tabliczki wydaje się w Magistracie, pokój nr. 2 za opłatą administracyjną.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Nasza prośba pod adresem poczty!

Ponieważ bardzo wielu naszych Czytelników z wiosek kaszubskich uskarża się stale, że nie otrzymują regularnie „Głosu Kaszubskiego" — dlatego prosimy wszystkie poczty i agencje pocztowe, aby zwróciły uwagę swym urzędnikom na obowiązek, jaki na nich ciąży w tym kierunku.

Sołtys Lock Aug. w Starym Barkocinie w czasie od 1-go września nie otrzymał wcale kilku numerów „Głosu".

2000 zł. wygranych na 1 los w Kościerzynie!

W tutejszej Kolekturze Loterji Państwowej padły prócz masy niższych wygranych i 2000 — zł na nr. 181185.

Posiadaczami losu są sami Kościerzacy.

Ze względu na to, że w Kolekturze znajdują się jeszcze „grube ryby" poleca się jeszcze zaopatrzyć się w los Kolektury „Szczęśliwa Ręka".

Samochód głośnikowy w Kościerzynie

Radjo, którego głos słychać będzie na 3 kilometry

W środę, dnia 24 bm. odwiedzi nasze miasto samochód głośnikowy „Telefunken". Samochód zatrzyma się w rynku — tak, że potężny głos muzyki radjowej słychać będzie w promieniu 3 klm. Przy tej okazji zwracamy uwagę naszym Szan. Czytelnikom, że miejscowa firma Józef Lniski w rynku prowadzi sprzedaż radjoaparatów „Telefunken". Oprócz radjoaparatów „Telefunken" p. Lniski prowadzi także radjoaparaty „Marconi" i inne radjoaparaty światowej sławy. Kto zatem z naszych Szan. Czytelników pragnąłby dobry radjoaparat — to prosimy zgłosić się do p. Lniskiego i powołać się na „Głos Kaszubski". Każdy z naszych Szan. Czytelników będzie rzetelnie obsłużony — a otrzymując radjoaparat za cenę bardzo przystępną tylko dla naszych Czytelników — będzie mógł nabyć radjoaparat na spłatę, bez podwyższenia ceny i nawet bez wpłaty.

Prosimy pamiętać: J. Lniski — Kościerzyna — Rynek i powołać się na „Głos".

Pod znakiem listopadowych wyborów do parlamentu

„Gazeta Kościerska" w rękach monarchistów

Rewelacyjne przerzucenie się p. Mechlińskiego!

Jak słychać — w mieście naszem krążą uporczywe pogłoski, polegające zresztą na gołym fakcie — że p. Mechliński przerzucił się na stronę monarchistów. „Gazeta Kościerska" przestała więc już być organem Stronnictwa Narodowego — a stała się pismem wyborczem propagującem ideę monarchistyczną na Kaszubach. P. Wydawca dotychczasowego pisma Stron. Narod. jest już formalnie związany umową z miejscowymi monarchistami — i w dniu dzisiejszym t. j. w poniedziałek, dnia 22 bm. poczyniono już pierwsze kroki, celem podjęcia odpowiedniej gotówki z jednego z banków na finansowanie „Gazety", która ma być prowadzona w duchu monarchistycznym.

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

Na drodze do elektryfikacji Kościerzyny!

Ile Kościerzyna zapłaci za prąd z Rudków?

Same transformatory kosztować będą około 150,000 zł.

Jak już donosiliśmy, Kościerzyna otrzyma w październiku prąd i siłę elektryczną z okręgowej elektrowni w Rudkach. Miasto będzie płacić elektrowni w Rudkach przy użyciu 300 tys. kilowatów rocznie — 25 gr za kilowat; przy użyciu 300 tys. do 400 tys. kilowatów — 24 gr za kilowat; przy użyciu 400 tys. do do 500 tys. kilowatów — 23 gr za kilowat; przy użyciu 500 tys. do 600 tys. kilowatów — 22 gr za kilowat; przy użyciu 600 do 700 tys. kilowatów — 21 gr. za kilowat; przy użyciu ponad 700 tys. kilow. — 20 gr za kilow.

Pozatem elektrownia w Rudkach zobowiązuje się przeprowadzić na własny koszt przewody elektryczne do elektrowni w Kościerzynie. Elektrownia dodatkowa zostanie zlikwidowana. Z powodu jednak tego, że Kościerzyna ma prąd stały — a Rudki zmienny — musi Magistrat zakupić transformatory, przekształcające prąd zmienny na stały. Transformatory te będą kosztować około 150.000 złotych bez cła.

W najbliższym czasie ma nastąpić

sensacyjne aresztowanie wybitnej osoby z Kościerzyny

za zdradę stanu!

(Telefon własny)

Warszawa, dnia 22 września

Donoszą nam, iż w najkrótszym czasie ma nastąpić sensacyjne aresztowanie wybitnej osobistości w Kościerzynie, W sprawie tej krążą już w Kościerzynie pogłoski żywo komentowane przez wszystkie warstwy miejscowego Obywatelstwa. Aresztowanie ma nastąpić zpowodu zdrady stanu. Opinja publiczna miasta Kościerzyny słysząc o tem — przechodzi nad tem do porządku dziennego. Fakt tej wiadomości podajemy w bezstronnem oświetleniu — jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Dalsze szczegóły sensacyjnego aresztowania

herszta szajki szpiegowskiej w Kościerzynie.

Po dłuższej obserwacji powołane władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu 16 września 1930 r. w Kościerzynie Matykę Józefa, lat 27 bez zawodu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Wymieniony pozostawał w ścisłym kontakcie z wywiadem obcego państwa, dostarczając temuż różnych informacyj, dotyczących wojska, przysposobienia wojskowego itp. W czasie dochodzeń, jak i rewizji przy aresztowaniu znaleziono obfity materjał dowodowy i broń palną. Aresztowany został osadzony w więzieniu przy sądzie okręgowym w Chojnicach.

Obecnie donoszą nam, że Matyka stał na czele szeroko rozgałęzionej szajki szpiegowskiej na Kaszubach. Ze względu na prowadzone w tej chwili śledztwo i — obserwację dalszych członków bandy szpiegowskiej — nie możemy na razie podać bliższych szczegółów tej afery aż do czasu aresztowania wszystkich członków bandy. Kilku szpiegów z tej szajki zdołało już podobno zbiec na terytorjum Niemiec — i to zaraz po ukazaniu się pierwszych komunikatów prasowych o aresztowaniu Matyki.

Za rozsiewanie plotek o zmianie granic Polski

dostał się mieszkaniec Połęczyna do więzienia!

(Korespondencja własna)

Połęczyn, dnia 20 września

Za rozgłaszanie fałszywych plotek o rzekomej zmianie granic Polski aresztowany został tu Niemiec Herman Engler z Połęczyna. Niech to będzie nauczką dla innych plotkarzy!

Nie wolno zakłócać spokoju ludności kaszubskiej przez rozgłaszanie bzdurstw i plotek o zmianie granicy zachodniej Pomorza.

Rozdarł na polskim chłopcu ubranie —

powalił go na ziemię i nożem przeciął mu głowę!

Oburzona ludność domaga się ukarania zbrodniarza.

(Korespondencja własna).

Demlin, pow. kościerski, dnia 20 września.

W ubiegłą niedzielę przejeżdżało przez naszą wioskę dwóch Polaków, którzy śpiewali sobie polskie piosenki. Do śpiewających po polsku podszedł 18-letni Niemiec, Onasch — i rozpoczął się z nimi awanturować, dlaczego śpiewają po polsku — a nie po niemiecku. Wkrótce zanosiło się już na bijatykę. Widząc to chłopcy wiejscy, powiedzieli Polakom, aby odjechali spokojnie — gdyż oni znają dobrze tego Niemca, i dadzą o tem znać policji. Onasch słysząc to — rzucił się na jednego z chłopców nazwiskiem Nowak — rozdarł na nim ubranie — powalił go na ziemię, a wyciągnąwszy nóż, zadał Nowakowi kilka ciężkich ran w głowę. Zbrodniczym Niemcem zajęła się policja. Sama nawet ludność niemiecka wioski domaga się ukarania Onascha, który znany jest w wiosce, jako awanturnik i prowokator Polaków.

Co będzie dalej?

Takie oto pytanie stawia każdy dziś, albowiem już cały szereg ważnych wypadków, zdarzeń byliśmy świadkami — jak: rozwiązanie Sejmu i Senatu, rozpisanie nowych wyborów.

W następstwie tych posunięć należy oczekiwać coraz więcej, a może ważniejszych jeszcze wypadków w ogólnej polityce wewnętrznej kraju.

Kiedy dziś świat idzie naprzód, dąży do coraz to nowych zdobyczy w każdej dziedzinie życia, — nikt nie może, a nawet nie wolno nikomu pozostawać na szarym końcu. Trzeba iść z prądem czasu i dlatego każdy, biedny czy bogaty starać się powinien, by dotrzymać innym kroku w tych właśnie objawach życia.

Należy przedewszystkiem, by wiedzieć doskonale o wypadkach całego świata, zaabonować jakieś pismo.

Gazeta bowiem zilustruje życie obecne w całem tego słowa znaczeniu. Wpierw jednakże wiedzieć trzeba o stronach, gdzie się zamieszkuje, a jest udowodnionem, że najlepsze wiadomości z danej okolicy może dać jedynie pismo regjonalne.

Takiem pismem jest

„Głos Kaszubski"

ilustrujący nadzwyczaj szczegółowo wypadki nietylko z powiatu ale z kraju i całego świata.

Przynosi on to wszystko, co potrzeba jest wiedzieć każdemu:

wiądomości polityczne —
omawia sprawy ekonomiczne,
podaje wszelkie wiadomości z różnych dziedzin
jest więc pismem dla każdego mieszkańca Kaszub!

Jeśli zaś zajdą jakie wypadki z dziedziny politycznej lub ekonomicznej, „Głos" podaje je w oświetleniu objektywnem.

Co będzie dalej?

Jeśli nie chcesz być pozbawionym odpowiedzi na to pytanie, zapisz sobie

„Głos Kaszubski"

na IV-ty kwartał, a więc na
październik, listopad i grudzień.

Prenumeratę przyjmują do 25 bm. wszełkie urzędy pocztowe i agencje oraz administracja „Głosu".

Odpowiedzi Redakcji.

Wł. A. B. C. W uprzejmej odpowiedzi na list pański w sprawie niemieckich afiszów donosimy —iż odpowiedni artykuł umieściliśmy, po zaopinjowaniu go przez p. prezesa Kupców Samodzielnych w Kościerzynie, w numerze 18 „Głosu". Prosimy o nas nadal pamiętać.

WP. S. P. Na zapytanie pańskie z dn.16 bm. donosimy, iż owszem bardzo chętnie przyjmiemy wszelkie wiadomości podane nam przez W. Pana. Prosimy jednak o szybkie podawanie nam wiadomości i to takich, których nie było i nie będzie w innych pismach. Wynagrodzenie: 10 gr. od wiersza i zwrot porto. Bardzo ważne rzeczy: morderstwa, katastrofy—prosimy podawać nam tego samego dnia telefonem. Koszta telefoniczne zwracamy.

RUCH TOWARZYSTW

Tow. śpiewu Halka.

W środę dnia 24 bm. lekcje śpiewu na auli szkoły powszechnej.

O godz. 8-mej chór żeński, o godz. 9-tej chór męski.

Proszę o liczne i punktualne przybycie.

Dyrygent.

Sekcja chóru męskiego przy tow. śpiewu Halka.

W wtorek dnia 23 bm. o godz. 8,15 lekcje śpiewu na auli szkoły powszechnej. Upraszam o liczne i punktualne przybycie. Dyrygent.

Zebranie Związku Zawod. Drobnych Rolników — Koło w Lubieszynie

odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października.

Zebranie Kółka Drobnych Rolników w Skrzydłowie pow. Kościerski.

Zebranie Kółka Drobnych Rolników w Skrzydłowie odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go października.

Strzaskany samochód w rowie pod Staremi Polaszkami

Przyczyną katastrofy dziewczyna na rowerze!

(Korespondencja własna).

Stare Polaszki, dnia 14 września.

Autobus pasażerski dla handlarzy gdańskich wiózł do Orla w powiecie kościerskim ludzi do kopania kartofli. W drodze powrotnej niedaleko Starych Polaszek wjechał w rów, gdzie się przewrócił. Samochód ma stłuczone szyby i połamane drzwi. Szofer i jeden pasażer zostali lekko pokaleczeni. Przyczyną katastrofy była dziewczyna jadąca rowerem. Szofer widząc przed sobą rowerzystkę dał kilka sygnałów, na które ona źle zareagowała, gdyż nie oglądając się wcale na samochód przejechała przez szosę na drugą stronę. Szofer chcąc uniknąć przejechania dziewczyny — skręcił nagle w drugą stronę — i wpadł w rów.

Niedźwiedź cyrkowy rzucił się w Kartuzach na dziecko,

które cudem ocalało

(Korespondencja własna)

Kartuzy, dnia 17 września

Do miasta naszego przybył cyrk rumuński. Jak zwykle w takich wypadkach bywa kierownik cyrku zezwala publiczności na zwiedzanie zwierzyńca. Dużo też z okazji tej korzysta. Pełno jest tam szczególnie dzieci. We wczorajszy wtorek zaszedł wypadek, który łatwo mógł pociągnąć za sobą śmierć dziecka. Mianowicie do niedźwiedzia zbliżyła się starsza dziewczynka z kilkoletniem dzieckiem. Niedźwiedź, widocznie bardzo podrażniony, nagle rzucił się na dziecko, dzięki jednak opiekunce, dziecko szybko odciągnęło, tak, że ono cudem ocalało od niechybnej śmierci rozszarpania przez niedźwiedzia.

3 stacje stadnika na Kaszubach.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że założyła na Kaszubach 3 nowe stacje stadnika.

1. w dniu 15. 7. br. stację stadnika nr. 21 394, u p. Bronisława Hassego w Myszewie pow. Kartuzy.

2. w dniu 15. 7. br. stację stadnika nr. 913, u p. Wincentego Zabińskiego w Zukowie powiat Kartuzy.

3. w dniu 15. 7. br. stację stadnika nr. 21 313, u p. Jana Böttnera w Stawiskach pow. Kościerzyna.

W dniu 9 października br. zostanie założona nowa stacja stadnika w Jeziercach u p. Rytelewskiego.

Stacje stadnika są także w Pobłociu, pow. morskim — i w Rumji u p. Leona Krefty.

Kto zna tajemnicę

poćwiartowanego w rowie mężczyzny?

(Korespondencja własna)

Warszawa, dnia 17 września.

Dnia 20 sierpnia 30 r. około godziny 12-tej na terenie XVIII Komisarjatu m. st. Warszawy (Pelzowizna) na polach folwarku (Różopol) w rowie — zarośniętym sitowiem i wypełnionym wodą — w pobliżu toru kolejowego szosy Jabłonowskiej i ulicy Toruńskiej znaleziono 2 paczki zawierające poćwiartowane zwłoki N. N. mężczyzny poprzecznie w biodrach rozkawałkowane. Zwłoki te były opakowane: korpus w worek na wierzchu w chustkę kobiecą i ceratę bronzową w kratki, obwiązane sznurkiem i drutem antenowym, nogi owinięte były w gałgany, tułów wraz z kończynami górnemi oraz głową trzymającą się na kawałku skóry z tyłu, szyją poprzecznie głęboko przeciętą od przodu. Zwłoki z wyglądu mają 25 — 26 lat, wzrost 165 cm. szatyn, z tyłu włosy świeżo strzyżone, twarz golona, średniej budowy ciała i średniego odżywiania i charakterystycznym córnym lewem kle wystającym ku przodowi, chrześcijanin. Trup jest poprzecznie przecięty powyżej krocza z częścią miednicy. Kończyny dolne wraz z narządziami płciowemi tworzą oddzielną całość. Denat był ubrany: w białą koszulę t. zw. Słowackiego zapiętą na guziki z masy perłowej przyszytej do koszuli, mankiety zapięte na spinki, w postaci dwóch guzików z masy perłowej, na nogach białe długie kalesony, zawiązane przy nogawkach na tasiemki, na stopach czarne skarpetki z bocznemi białemi podwójnemi strzałkami.

W związku z powyższem należy wszelkie posiadane informacje dot. denata przez osoby postronne składać na najbliższym posterunku Policji Państwowej a mianowicie ustalenie tożsamości tegoż, jak i okoliczności dokonanego morderstwa i ewentl. ujawnienie sprawców. Morderstwo mogło być dokonane w połowie lipca roku bieżącego oraz zapodaniem, czy jest znane nazwisko osoby, która wyprowadziła się lub opuściła na stałe jakąkolwiek miejscowość, wzgl. wyjechała i dotąd nie powróciła.

Zamawiam niniejszem pismo

„Głos Kaszubski"

z Kościerzyny

na miesiąc październik 1930 r.

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,40 zł.

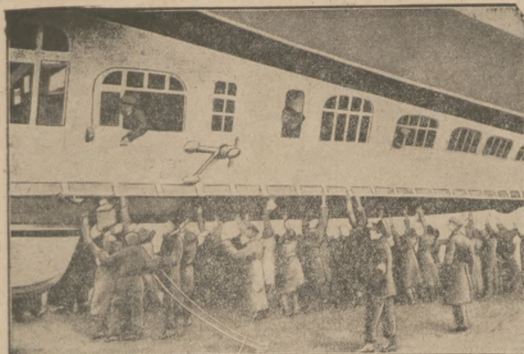
..................., dnia.................. 1930 r.

Imię i nazwisko..................

Dokładny adres..................

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego", właść: St. Stachowski w Kościerzynie. Za redakcję i dział techniczny odpowiedzialny: Wł. Lisiński

Zeppelin w Moskwie



Jak widzimy z powyższego zdjęcia na przyjęcie „Zeppelina" w Moskwie zjawiła się nieliczna garstka publiczności

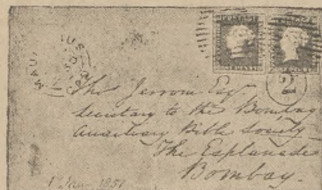
Wyspa niemiecka w morzu słowiańskiem -- mówi sam Niemiec

Cenne wyznanie nadburmistrza królewieckiego.

Nasz korespondent z Królewca donosi: Występujący coraz bardziej na arenę polityczną nadburmistrz tutejszy dr. Lohmeyer, zamieścił znowu artykuł w czasopiśmie „Ostland". Poza znanymi skargami na „korytarz" i kłamliwymi frazesami o upadku gospodarczym niemieckiego Wschodu z powodu nowych granic, autor nareszcie (a może niechcąco?) przyznaje słuszność tezie polskiej, iż Prusy Wschodnie są — wyspą. Dotychczas Niemcy zaprzeczali, że zasadnicze położenie geograficzne Prus Wschodnich jest podobne położeniu wyspy i dlatego t. zw. „korytarz" nie jest wcale dla nich tak szkodliwy, jak to nacjonaliści przedstawiają. W rzeczonym artykule p. dr. Lohmeyer przyznaje że Prusy Wschodnie są wyspą i że są otoczone morzem słowiańskiem. Cenne to wyznanie!

Nadburmistrz Lohmeyer jednak popełnia jeszcze jedną niedyskrecję. Oto przyznaje on, że Prusy Wschodnie nadal są śpichrzem zbożowym Rzeszy, że Prusy Wschodnie posiadają 600.000 sztuk krów i wylicza inne bogactwa tutejsze. Jakże pogodzić twierdzenia te z codziennemi skargami na upadek prowincji itp.?

Ale najważniejszą rolę odgrywają momenty, polityczne. Oto autor twierdzi, że Prusy Wschodnie muszą pozostać przy Rzeszy, bo dostarczają jej 10. tys. ludzi rocznie i są wałem ochronnym przeciwko Słowiańswu. Zepchnięcie Niemiec z nad Niemna i Wisły nad Odrę, jest rzekomo sprzeczne, z historją i rozwojem Europy... Dlatego Prusy Wschodnie muszą ponownie uzyskać bezpośrednie połączenie z Rzeszą (!)





W Berlinie odbywa się 12—31 bm „I-posta" (Internationale Postwerzeichen-Ausstelung). Wśród wielu eksponatów o fantastycznej wprost wartości pieniężnej, znajduje się koperta adresowanego do Bombay listu z nalepionemi na niej dwoma znaczkami słynego „Mauritusa" — wartości około pół miljona złotych. Miedziana płyta, na której marki te były drukowane, ma wartość tysiąckrotnie wyższą od płyty ze złota tej samej wielkości

W Belwederze

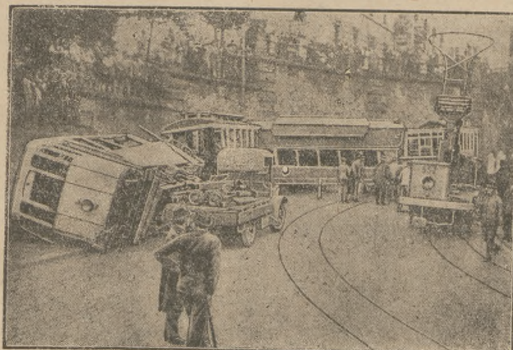
Pod adresem Marszałka Piłsudskiego nadeszły dnia 18-go b.m. depesze następujące:

— Montreal. — Weterani wojska polskiego zebrani w domu polskim w Montroalu (Kanada) dnia 14-go września 1930 r., wobec wrogich zamiarów nieprzyjaciela Ojczyzny dążących do uszczuplenia jej granic państwowych oświadczają z całą stanowczością za niedopuszczalne jakiekolwiek naruszenie zawartych traktatów, w razie zaś potrzeby gotowi są stanąć w obronie Rzeczypospolitej.
(—) Nałęcz Dobrowolski. —

— CHICAGO. — Unja Polska na sejmie 17-ym zasyła serdeczne pozdrowienia Jego Ekscelencji Premjerowi Rzeczypospolitej Polskiej, zapewniając szczere przywiązanie do naszej kochanej wolnej Polski. Stoimy na straży dobrobytu naszego wychodźtwa na tej przybranej ziemi Waszyngtona, jak również naszych rodaków w Polsce. —

(—) Jan Bunda, sekretarz sejmu. —

Katastrofa tramwajowa w Zurychu



Na ulicach Zurychu wydarzyła się w tych dniach katastrofa tramwajowa, w której zginąły dwie osoby a dziesięć odniosło niebezpieczne rany

Hugenberg z Hitlerem - Narodowy socjalista prezydentem Reichstagu

BERLIN. Między Hitlerem a Hugenbergiem prowadzone są rokowania w sprawie utworzenia w Reichstagu wspólnej frakcji.

Ponieważ Hugenberg zdobył 41 mandatów, Hitler zaś 107, połączeni w Reichstagu narodowi socjaliści i niemiecko — narodowi tworzyć będą najsilniejszą frakcję, rozporządzającą 148 głosami i zepchną dotychczas najsilniejszą frakcję socjaldemokratów, liczącą 143 mandaty na drugie miejsce.

Fuzja Hugenberga i Hitlera na terenie parlamentarnym zmierza do opanowania przewodnictwa Reichstagu.

Równocześnie istnieją tendencje utworzenia jednej frakcji centrowej, złożonej z posłów niemieckiej partji ludowej, partji państwowej i partji gospodarczej.

Generalny szturm na Traktat Wersalski zapowiada upojony zwycięstwem Hitler

Duch wojującego krzyżactwa podnosi głowę.

BERLIN. Hitler oświadczył:

— Zarzut stawiany przez niektórych polityków, jakoby program nasz był mglisty i zawierał niedomówienia, jest bez sensu. Właśnie w odróżnieniu od innych partyj, program narodowych socjalistów odznacza się wyrazistością bezwzględną.

Żądamy zerwania więzów Traktatu Wersalskiego i planu Younga, żądamy zniesienia ograniczeń rozbrojeniowych i powołania do życia odbudowanej wielkiej armji narodowej.

Chcemy unarodowienia trustów i wyłączenia z życia politycznego i publicznego Niemiec wpływów obcorasowych (tendencje antysemickie).

Stoimy na stanowisku, że Niemcy są narodem bez ziemi i 20 miljonów Niemców nie ma możności osiedlania się we właściwem tego słowa znaczeniu.

Dla tych 20 miljonów Niemców muszą być stworzone możliwości osadnicze na Wschodzie, przedewszystkiem w Rosji, gdzie odłogiem stoją olbrzymie obszary.

Kwestją granic narodowi socjaliści nie zajmują się, nie przywiązując do niej pierwszorzędnej wagi".

Przynajmniej szczerze i otwarcie postawiona sprawa. „Zerwanie więzów Traktatu Wersalskiego" i „odbudowanie wielkiej armji narodowej". Jak na początek wystarczy, bo w ślad przyjść muszą rewizje granic, choć tego się p. Hitler wypiera, musi przyjść polityka kolonizacji i podboju. Tymczasem mówi się o Rosji. Uwaga!

Zmiany w umundurowaniu wojsk poiskich

Tel. wl. Dowiadujemy, że w najbliższych dniach podpisze II-gi wiceminister spraw wojskowych ,gen. Fabrycy rozkaz o wprowadzeniu w wojsku pewnych zmian w umundurowaniu.

Na podstawie wydanego niedawno rozkazu otrzymali uczniowie szkół wojskowych kolorowe otoki na czapkach zależnie od rodzaju broni i prawo noszenia w specjalnie uroczystych okazjach ciemnych spodni z lampasami. —

Nowy rozkaz II-go wiceministra spraw wojskowych wprowadzi kolorowe otoki na czapkach w całym wojsku i ciemne mundurowe spodnie galowe dla oficerów wszystkich broni i służb. —

KRONIKA POMORSKA

STARE—POLASZKI, pow. kościerski.

Jabłoń która okryła się kwieciem.

W ogrodzie p. Żołądka w Starych Polaszkach, jabłoń, która wiosną nie zakwitła, kwitnie obecnie w całej pełni, z czego ludzie wysuwają różne proroctwa na przyszłą zimę.

TUCHOLA.

Sprawa nafty tucholskiej, która jednak istnieje.

Pierwsze zebranie obywateli miasta w sprawie eksploatacji nafty w Tucholi odbyło się we czwartek dnia 11 b.m. o godzinie 5 po południu. Zainteresowanie było dość wielkie. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie pana mec. Czarnica, poczem b. dyrektor kopalni naftowych pan Towarnicki wygłosił referat, w którym dał szereg wyjaśnień fachowych o istnieniu złóż ropnych na terenie miasta i powiatu tucholskiego. Dyskusja prowadzona była bardzo rzeczowo, toteż zebrani przystąpili natychmiast do wyboru komitetu który mógłby przeprowadzić dalsze prace celem zwoływania przyszłych zebrań itd. W skład tegoż komitetu wchodzą pp. mec. Czernic jako przewodniczący. Radomski z Piły Kalas z Tucholi i inż. Towarnicka.

GDYNIA.

„Polonja“ w drodze do Ameryki.

Wczoraj po pol. o godz. 3-ej wyjechał statek „Polonia“: z Gdańska do Ameryki, zabierając ze sobą przeszło 600 pasażerów. W Kopenhadze wejdzie jeszcze przeszło 50 pasażerów tak, że do Ameryki przywiezie „Polonja“ około 700 pasażerów.

Zatonęła żaglówka wraz z 2 rybakami.

Wczoraj o godz. 10-tej wyruszyli dwaj rybacy: Pipka Robert, lat 38 i Pipka Paweł, lat 35 żaglówką na połów ryb.

O godz. 14-tej dwaj bracia wracali z pełnego morza i tu niedaleko już brzegu, bo w odległości 100 metrów od wybrzeża Wilsona, wydarzył się tragiczny wypadek. Żaglówka się wywróciła i usunęła się na dno morza, a wraz z nią utonęli dwaj bracia rybacy Pipkowie. Natychmiastowe poszukiwania za nieszczęśliwymi nie dały żadnego rezultatu. dotychczas ciał ich nie wydobyto.

Śp. Pipka Robert osierocił żonę i czworo dzieci, śp. Pipka Paweł żonę troje dzieci.

W ostatniej chwili donoszą nam, że po długich poszukiwaniach wyłowiono zwłoki śp. Pipkego Pawła, jak również wydobyto łódź żaglową za pomocą kutra motorowego „Pilot“.

Za zwłokami śp. Pipkego Roberta trwają poszukiwania nadal.

KARWIA, pow. morski.

Wyłowiono zwłoki samobójcy.

Wyłowiono zwłoki studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Młynarkiewicza, który ty dzień temu zastrzelił swą narzeczoną, a sam się utopił.

GRUDZIĄDZ.

Śmierć starca pod kołami.

Na szosie pod Świerkocinem staruszka Michala Radzewskiego przejechała furmanka, pędzona w szalonym pędzie z góry, tak, że biedak nie był w stanie usunąć się na czas. W ciężkim stanie odwieziony do lecznicy miejskiej w Grudziądzu zmarł R., nie odzyskawszy przytomności. Tragiczny wypadek zawinił podobno woźnica. Śledztwo jest w toku.

BYDGOSZCZ.

Sfingowany napad rabunkowy. — Sam zawiązał sobie ręce i sam rzucił się do Brdy.

Donosiliśmy przed kilku dniami o wyratowaniu przez przechodniów z rzeki Brdy 23-letniego Leona Piętkowskiego, który będąc przesłuchiwany zeznał, że jacyś rabusie skradli mu 65 zł. gotówki a następnie po związaniu rąk sznurkiem, wrzucili go do Brdy.

Obecnie jednak, energiczne przeprowadzone dochodzenia przez policję śledczą ujawiły, że Piętkowski napadł ten sfingował. Sznurek bowiem którym P. miał związane ręce, był jego własnością, a gotówkę, którą mu mieli zabrać rzekomi rabusie miał schowaną pod podszewką kamizelki.

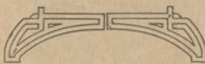
TORUŃ.

Nadział się na widły.

W Małej Złejwsi, pow. toruńskiego, podczas składania słomy spadł z wozu drabiniastego 14-letni Walter, który nadział się na widły, przyczem doznał uszkodzenia organów oddechowych oraz mózgu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

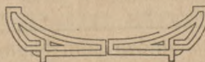
Zaginięcie dziewczyny.

Do komisarjatu policji zgłosiła się E. Szydłowska, zamieszkała przy ulicy Winnica 18, powiadamiając władze o zaginięciu kuzynki swej Wandy Wojnowskiej 16-letnia Wojnowska oddaliła się dnia 4 b.m. z jej mieszkania i znikła bez śladu. Władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiastowe poszukiwania za zaginioną.



Polesie w roku 1920 po ustąpieniu Bolszewików

(z teki artysty malarza H. Szczyglińskiego)





Pomoc dla osadników polskich zagranicą

Tel. wł. W dniu 16-ym odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem wicemin. dr. St. Hubickiego konferencja w sprawie przyjścia z pomocą akcji osadniczej, organizowanej poza granicami Państwa Polskiego. —

Z ramienia ministerstwa reform rolnych w konferencji wziął udział dyrektor departamentu p. E. Ciborowski, z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych — dyr. depart. J. Łukasiewicz i radca R. Mazurkiewicz, z ramienia urzędu emigracyjnego — dyr. B. Nakonieczników, wicedyrektor M. Bieszekierski oraz naczelnik wydziału inż. F. Gadomski i z ramienia Państwowego Banku Rolnego — p. Jerzy Stempowski, szef wydziału emigracyjnego tego banku.

Na konferencji rozważano konieczność kontynuowania akcji zorganizowanego osadnictwa ze względu na ogólnopaństwowe jej znaczenie oraz uznano za konieczne przyjście z pomocą tej akcji.

Celem omówienia szczegółów i formy pomocy dla akcji osadniczej zagranicą, a szczególnie w Brazylji — ministerstwo pracy i opieki społecznej zwoła w przyszłym tygodniu następną konferencję.

Nowe wiece centrolewu na prowincji

Łódź. tel. wł. — Zarządy stronnictw zgrupowanych w centrolewie zgłosiły do łódzkich władz administracyjnych chęć odbycia w nadchodzącą niedzielę kilku wieców. —

Władze administracyjne zezwoliły na urządzenie wieców w lokalach zamkniętych pod warunkiem dopuszczenia przedstawicieli organów bezpieczeństwa publicznego. —

LASIN.

Zatrucie grzybami.

Rodzina Lasińskich zamieszkała przy ulicy Zamkowej po spożyciu grzybów nazbieranych przez ojca tejże rodz. zachorowała tak poważnie, że 6 letnie dziecko zmarło. Ojca przewieziono w stanie ciężkim do tutejszego szpitala. Ocaleni zostali tylko dwoje dzieci, będące w czasie spożycia grzybów w szkole.

WAŁDOWO.

Niecodzienne widowisko na wiosce.

W pierwszych dniach b.m. przybył do naszej wioski nagle w stroju adamowym niejaki Stefan Guzowski z Kęsową, został przez rolnika Helma na zatrzymany i oddany w ręce tut. post. Pol. Państw. Policja stwierdziła, iż owa osoba dostała pomieszanie zmysłów i odstawiła go do Kęsowa. Obłąkany napadł kilku obywateli z okolicy i powybijał szyby u gospodarzy którzy go przytrzymali.

Żywe kaczki w worku na polu w brukwi.

Przed paru dniami skradziono w okolicy 7 kaczek które złodzieje Jan Lutowski znany opryszek i towarzysz jego Ludwik Fac (oboje z Wilkowa) zostawili na polu w worku. Udano się na czaty i przychwycono w nocy owych opryszków. Kaczki znajdują się na tut. posterunku PP. i oczekują swego właściciela.

Na posterunku znajdują się także 2 latarnie od wozu i sieć (słąb). Przedmioty pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Właściciel może się każdej chwili zgłosić.

Z szerokiego świata

Świat się wzdryga ze wstrętu.

„Marszałek Piłsudski w latach 1923—24 utrzymywał się z pieniędzy, nadsyłanych przez robotników polskich ze Stanów Zjednoczonych“!

Przed taką ohydną insynuacją nie wzdrygnęło się pióro paszkwilanta partyjnego.

W ogłoszonym w dzisiejszym „Expressie Porannym“ liście otwartym Tadeusza Hołówki niesłychane to oszczerstwo, „Robotnika“ otrzymało już druzgocącą ocenę i miarodajne stwierdzenie, że w latach tych jedynem, bardzo skromnem zresztą, źródłem dochodów Marszałka Piłsudskiego były jego prace literackie.

Te niskie metody walki politycznej, jakże wymownie już przedtem napiętnował marszałek Sejmu, p. Ignacy Daszyński w swej broszurze p. t.: „Wielki człowiek w Polsce“.

Czytamy tam:

Niema dość wstrętnego błota, któremby Piłsudskiego nie obrzucali „Rodacy“.

Przez dwa dziesiątki lat lżą i oczerniają, ponmiejszają, przekręcają, obrabowują z honoru uobelgami, lub czemś znacznie gorszem, bo insynuacjami, przypisującemi mu najczarniejsze, najnikczemniejsze zamiary i plany.

Wszystko, co nie wierzyło wniepodległość lub jej nie chciało, wszystko, co lękało się samodzielnego, ryzyka polskiego, a to obyła i jest olbrzymia większość opinji polskiej, zwalczało Piłsudskiego.

Nikt tak nie usiłował dopiec, dokuczyć Piłsudskiemu, przez dwa dziesiątki lat, jak Polacy.

Gdybym chciał przejść szczegół po szczególe to polskie „mordowanie proroka“, świat by się wzdrygnął ze wstrętu.

A dziś organ p. J. Daszyńskiego sam oprawia to, przed czem „świat by się wzdrygnął ze wstrętu“.

Generał Thommée dziękuje Kaszubom.

W związku z odjazdem wojska p. burmistrz Kubasik w Wejherowie otrzymał od dow. 15 dyw. piechoty Wielkopolskiej p. gen. Thommée'go list treści następującej:

„Serdeczne przyjęcie oddziałów 15 dywizji piechoty Wlkp., jak również oznaki szczerej sympatji, jakiej doznawał żołnierz na każdym kroku tak ze strony władz jak i Społeczeństwa tutejszego, powoduje mnie do złożenia Panu Burmistrzowi oraz tutejszemu społeczeństwu jaknajserdeczniejszego podziękowania“.

Drukiem *K. Kmiecikowskiego*, Starogard.